

W przestępnym roku dodatkowym dniem nie jest wcale 29 lutego tylko dzień między 23 a 24, a zsynchronizowanie uniwersalnego czasu z czasem słonecznym wymaga dodania... przestępnej sekundy. Ile nie wiemy o świecie, w którym żyjemy i o czasie, który odmierzamy?

Skończył się przestępny rok, ale zaczął trzynasty. Dla osób przesądnych to przejście z jednej niepewnej sytuacji w kolejną. Skąd się wzięły te lęki i przesady?

Rok przestępny budził niepokój od wieków. Według różnych tradycji nie powinno się wtedy zawierać ślubów ani przeprowadzać do nowego domu. A fakt, że rok ma 366 a nie 365 dni wynika z tego, że liczymy dni w oparciu o obieg Ziemi dookoła Słońca. Wprowadzenie dodatkowego dnia umożliwia dopasowanie roku kalendarzowego do roku słonecznego. Pierwszy raz dodano dzień już w 238 roku p.n.e. W obowiązującym w Polsce kalendarzu gregoriańskim dodatkowy dzień występuje w lutym, jednak nie jest to 29 lutego, ale zgodnie z tradycją starożytnego Rzymu powtórzony 24.

Jakby tego było mało, abyśmy podążali równo ze słońcem, od czasu do czasu (!) dodaje się także sekundę. Wprowadza się to zwykle w czerwcu lub w grudniu, a spowodowane jest to niedokładnym określeniem długości doby słonecznej i sekundy i zmianami w ruchach Ziemi, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Z sekundą przestępną nie wiążą się żadne przesady, bo jest to praktyka stosunkowo nowa i mało powszechna. Mało też wydaje się ważna dla naszego życia, choć przez ostatnie 40 lat dodano w sumie 25 sekund, ostatnią, 30 czerwca 2012 roku. To prawie pół minuty, przez które można by odnieść wrażenie, że czas płynie wolniej niż kiedyś...

A skąd pechowość trzynastki? 12 miesięcy w roku, 12 znaków Zodiaku, 12 godzin dnia, 12 nocy, 12 apostołów, wszystko dzieli się przez 12. A to co jest po dwunastce, jest niepokojące i podejrzane. Jednak trzynastego pech prześladowało obywateli tylko niektórych krajów, we Włoszech na przykład uważać trzeba siedemnastego, a w Japonii unika się czwórki.

Bo trzynastka to także brak skojarzeń albo skojarzenia pozytywne. I takie miała choćby w kulturze Majów, którzy uważali trzynastkę za liczbę boską. Czy jednak w sytuacji, kiedy właśnie nie skończył się świat, możemy wierzyć Majom? Wierzmy w to, w co chcemy wierzyć, ale nie dajmy się przesądom i wejdźmy w Nowy Rok z optymizmem.